

Sygn. akt: I ACa 758/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Rojewska SSA Tomasz Szabelski
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jolanta Chrzanowska-Ponomarenko

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2012r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. M. i R. C.**

przeciwko **E. Z.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 października 2011r. sygn. akt II C 122/11

uzupełnionego wyrokiem tego Sądu z dnia 8 grudnia 2011 roku

I. zmienia wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 20 października 2011 roku w punkcie 2, 5 oraz 7 w ten tylko sposób, że zasądzoną w punkcie 5 kwotę 5.000 złotych obniża do kwoty 1.000 (jeden tysiąc) złotych, a kwotę 250 złotych podlegającą pobraniu od pozwanej w punkcie 7 obniża do kwoty 50 (pięćdziesiąt) złotych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od E. Z. na rzecz R. C. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. znosi wzajemnie między powódką i pozwaną koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 758/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zobowiązał pozwaną E. Z. do złożenia pisemnego oświadczenia zawierającego przeprosiny powoda R. C., skierowanego do Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł. o treści szczegółowo określonej przez powoda, zasądził od pozwanej na rzecz powódki A. M. kwotę 5.000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lutego 2011 r. do dnia zapłaty, zasądził od pozwanej na rzecz Fundacji Dzieciom (...) z siedzibą w W. kwotę 5.000 zł w ramach świadczenia na cel społeczny, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nadto orzekł o kosztach procesu .

Powyższy wyrok został uzupełniony wyrokiem z dnia 8 grudnia 2011 r. w ten sposób, że pozwana została zobowiązana do złożenia pisemnego oświadczenia zawierającego przeprosiny powódki A. M., skierowanego do Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł. oraz na adres siedziby Kancelarii (...) i siedziby Kancelarii (...) o treści szczegółowo określonej przez powódkę.

Powyższe wyroki zapadły na podstawie ustaleń faktycznych, których wspólne elementy przedstawiają się następująco:

Pozwana E. Z. pozostaje w związku małżeńskim z A. Z.. Powód R. C. jest radcą prawnym, prowadzącym Kancelarię Radcy Prawnego, zlokalizowaną w Ł. przy ul. (...). Pod tym samym adresem znajduje się także Kancelaria (...) ojca powoda, radcy prawnego S. C. oraz mieści się siedziba firmy (...) spółki z o.o. w Ł., która wynajmuje pomieszczenia na cele biurowe od właściciela nieruchomości. Do grona pracowników tej firmy należała powódka A. M.. Lokal użytkowy nr (...) przy ul. (...) składa się z trzech pokoi, przedpokoju, sali konferencyjnej oraz kuchni i łazienki. Powód i jego ojciec zajmują jedno pomieszczenie, w którym pracuje jeszcze ich wspólna sekretarka K. W.. Drugi pokój pozostaje do dyspozycji firmy (...). Trzecie pomieszczenie dzieliły między sobą powódka A. M. i aplikantka radcowska powoda A. G..

R. C. aktywnie działa w samorządzie radcowskim. Dwie kadencje, począwszy od 2007 roku, jest członkiem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł.. Powód pełni funkcję Przewodniczącego Komisji ds. Informacji. W 2009 roku został uhonorowany odznaką „zasłużony dla samorządu radców prawnych”. Wobec powoda nie toczyły się postępowania dyscyplinarne, nie było też skarg odnośnie do wykonywania przez niego zawodu radcy prawnego.

Pod koniec 2004 roku A. Z. udzielił powódce A. M. pożyczki w kwocie 10.000 zł. Umowa została zawarta w formie ustnej, bez pokwitowania. Następnie powódka celem zabezpieczenia spłaty pożyczki wystawiła weksel własny. Mimo nadejścia terminu płatności A. M. nie spełniła świadczenia. Pożyczkodawca bezskutecznie wzywał A. M. do wykupu weksla, zaś w 2008 roku uzyskał przed sądem nakaz zapłaty wydany w postępowaniu upominawczym, mocą którego A. M. została zobowiązana do zapłaty na jego rzecz kwoty 12.522 zł wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. W sprzeciwie od tego nakazu A. M. powołała się na błąd co do treści czynności prawnej, bowiem - jak twierdziła - weksel nie miał służyć zabezpieczeniu pożyczki, która tak naprawdę nigdy nie została udzielona. W toku sprawy A. M. była reprezentowana przez radcę prawnego S. C.. Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2009 r. sąd zasądził od A. M. na rzecz A. Z. kwotę 12.522 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu, uznając iż po stronie pozwanej istniało określone zobowiązanie cywilnoprawne, mające swoje źródło w umowie pożyczki zawartej przez strony. Apelacja od tego wyroku wniesiona przez A. M. została oddalona. A. Z. dnia 11 marca 2010 r. złożył u Komornika Sądowego wniosek o wszczęcie egzekucji. Komornik nie ujawnił u dłużniczki majątku ani praw majątkowych podlegających zajęciu, w konsekwencji czego postanowieniem z dnia 8 listopada 2010 r., wobec bezskuteczności egzekucji, umorzył postępowanie egzekucyjne.

W międzyczasie pozwana podjęła starania i zabiegi, aby odzyskać wierzycelność męża. Dotarły do niej informacje, że A. M. jest zatrudniona w kancelarii prawnej przy ul. (...) w Ł..

Wizyta pozwanej w Kancelarii Radcy Prawnego R. C. miała miejsce dnia 28 maja 2010 r. Pozwana, dopytując się o A. M., została wprowadzona przez sekretarkę do pokoju powódki, w którym przebywał również R. C., nadzorujący pracę swojej aplikantki A. G.. Pozwana zwróciła się do powódki mówiąc, iż jest oszustką i złodziejką, która okradła jej męża oraz osobą skazaną prawomocnym wyrokiem karnym. W obronie powódki stanął R. C., próbując powstrzymać

pozwaną przed rzucaniem dalszych inwektyw, lecz sam spotkał się z zarzutem, że zatrudnia oszustkę. Dodatkowo pozwana oświadczyła, iż skoro powód toleruje u siebie takie zachowania współpracowników, to sam jest niegodny wykonywania zawodu radcy prawnego. Oprócz tego pozwana uprzedziła K. W. i A. G., że skoro pracują razem z powódką – złodziejką, to muszą lepiej pilnować swoje rzeczy, aby nic im nie zginęło. Pozwana ponownie stawiła się w kancelarii prawniczej w dniu 18 czerwca 2010 r., a jej wizyta miała identyczny przebieg. Po raz kolejny pozwana obrażała obecne na miejscu osoby, wypowiadając pod ich adresem obraźliwe i niepochlebne słowa i zwroty. W szczególności dosadnie twierdziła, że ma do czynienia z oszustami. Oprócz tego pozwana, mimo braku zgody zainteresowanych, utrzymywała spotkanie, nagrywając jego przebieg kamerą. Sięgając po ten środek techniczny pozwana liczyła na to, że uda się jej zdobyć dowody potwierdzające fakt zatrudnienia A. M. w kancelarii prawnej. Wobec tego, iż pozwanej w żaden sposób nie można było uspokoić, powód telefonicznie wezwał policję. Jednakże przed przyjazdem funkcjonariuszy na interwencję, pozwana dobrowolnie opuściła lokal.

Po obu tych zdarzeniach powódka starała się usprawiedliwić i wytłumaczyć przed współpracownikami. Nieustannie ich przeproszała, że z jej powodu spotkali się z takim traktowaniem, przy czym jednocześnie wyjaśniła, iż nie jest skazana wyrokiem karnym, ale ma nieuregulowane rozliczenia finansowe z mężem pozwanej.

Zachowanie pozwanej wzbudziło oburzenie i niezadowolenie powodów oraz ich współpracowników. Oba te zdarzenia były potem analizowane, potraktowano je jako nieprzyjemne incydenty. Współpracownicy nie zmienili swoich dobrych opinii o powodach, którzy wciąż byli pozytywnie postrzegani.

Niedługo potem pozwana złożyła doniesienie w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Ł., że w kancelarii prawnej przy ul. (...) jest nielegalnie zatrudniona osoba, bez umowy o pracę. Kontroler OIP nie ujawnił żadnych nieprawidłowości, ustalając iż R. C. zatrudnia tylko jedną osobę - aplikantkę A. G..

Dnia 10 września 2010 r. pozwana złożyła skargę na powoda R. C. i S. C. do Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł.. Pozwana dokładnie opisała zaistniałe wydarzenia pod względem chronologicznym, podając iż A. M. jest oszustką, działającą sprzecznie z prawem i dopuszczającą się licznych przestępstw, polegających na podszywaniu się pod radcę prawnego, niepłaceniu zobowiązań oraz utrudnianiu egzekucji przez ukrywanie majątku przed wierzycielami. Zarzuciła obu radcom, że doskonale znają ten stan rzeczy i tolerują takie zachowania, co oznacza, że w sposób nieetyczny i nieuczciwy wykonują swój zawód. Co więcej swoim nazwiskami i autorytetem firmują działalność powódki, ponieważ powinni zrezygnować z jej usług i przestać ją zatrudniać. Innymi słowy obaj współuczestniczą w machlojkach powódki.

Władze OIRP niezwłocznie wezwały R. C. do złożenia wyjaśnień oraz ustosunkowania się do zarzutów w terminie 14 dni. Odrębnie rozpoznawano skargę na S. C., którą od razu skierowano do korporacyjnego sądu dyscyplinarnego. Ten organ nie przychylił się jednak do argumentów skarżącej, w efekcie czego odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. W udzielonej dnia 23 września 2010 r. odpowiedzi R. C. zaprzeczył wszystkim zarzutom pod swoim adresem. W konkluzji powód stwierdził, iż nie dopuścił się żadnych zachowań ani działań sprzecznych z etyką radcy prawnego. Po zapoznaniu się z wyjaśnieniami R. C. władze OIRP w Ł. przekazały sprawę do Krajowej Izby Radców Prawnych w W.. Pod koniec grudnia 2010 r. stanowisko w sprawie zajął Główny Rzecznik Dyscyplinarny KIRP. W piśmie przesłanym do pozwanej rzecznik stwierdził, iż podjęła ona niewłaściwe kroki celem wyegzekwowania swoich roszczeń, ponieważ winna ona skierować sprawę do egzekucji komorniczej. Rzecznik nie dopatrywał się ponadto żadnych okoliczności uzasadniających wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko obu radcom. A. M. wniosła przeciwko pozwanej prywatny akt oskarżenia o czyn z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. Wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Ł. uznał E. Z. za winną popełnienia zarzucanego jej czynu zabronionego, polegającego na tym, że w dniu 25 czerwca 2010 r. w lokalu nr (...) przy ul. (...) wielokrotnie znieważyla A. M. słowami uważanymi za powszechnie obraźliwe, pomawiając ją o to, że jest „oszustką”, „złodziejką”, „skazaną prawomocnym wyrokiem sądu karnego”, przy czym używane przez oskarżoną określenia mogły poniżyć A. M. w opinii publicznej.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2011 r. w sprawie z powództwa S. C. przeciwko E. Z. o ochronę dóbr osobistych nakazał pozwanej przeproszenie S. C.. Pozwana dostosowała się do treści rozstrzygnięcia, czego wyrazem stało się sporządzenie w dniu 31 maja 2011 r. oświadczenia, zawierającego przeprosiny, skierowanego na ręce Dziekana OIRP w Ł..

Dnia 12 października 2011 r. E. Z. przesłała do KIRP w W. pismo z przeprosinami, wskazując iż jej zarzuty pod adresem R. C. były błędne i nieprawdziwe, gdyż nie znalazły one potwierdzenia w rzeczywistości.

Sprawa była przedmiotem rozważań w środowisku radców prawnych. Zarzuty stawiane przez pozwaną budziły wątpliwości, jednak analizowano, czy po stronie R. C. nie pojawiły się działania sprzeczne z etyką zawodową. Niekiedy pojawiały się krytyczne wypowiedzi o powodzie, aczkolwiek stanowiły one zdecydowaną mniejszość. Inni radcowie i aplikanci, mimo licznych spekulacji co do jego dalszych losów, nie zmienili swojego pozytywnego zdania o powodzie.

R. C. poczuł się dotknięty zarzutami pozwanej oraz przeżywał zaszłe zdarzenia i ich następstwa na niwie zawodowej. Obawiał się, że będzie inaczej postrzegany, a jego współpracownicy i koledzy mogą podważać jego uczciwość i kompetencje. Jego niepokój budziła też możliwość zastosowania wobec niego dolegliwych kar dyscyplinarnych. Przy każdej nadarzającej się okazji powód kategorycznie wypowiadał się na temat nieprawdziwości zarzutów.

Identyczne były odczucia A. M., która poczuła się urażona i zdeprecjonowana. Oprócz tego spotykała się ona z negatywnymi komentarzami i opiniami.

Pozwana samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 1.650 zł miesięcznie. Pozwana nie ma żadnego majątku ani oszczędności. Zamieszkuje w domu stanowiącym własność męża, z którym pozostaje w rozdzielności majątkowej. Koszty utrzymania domu w stosunku miesięcznym zamykają się kwotą 640 zł.

W Świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne, na podstawie z art. 23 i 24 w związku z art. 448 k.c. Przedmiotem ochrony powodów były takie dobra osobiste jak cześć i dobre imię. Zdaniem Sądu I instancji, pozwana dobra te naruszyła, gdyż użyła pod adresem powodów w obecności innych osób ostrych i jednoznacznych sformułowań. Pozwana obrażała i wyzywała powodów, zarzuciła powodce, że jest oszustką i złodziejką, a powodowi to, że toleruje takie zachowania swojego współpracownika, co nie licuje z godnością i powagą jego zawodu. Do naruszenia dóbr osobistych powodów doszło także poprzez wniesienie przez pozwaną skargi do Dziekana OIRP w Ł.. Użyte w skardze określenia mają niekorzystny wydźwięk, sugerują, że powodowie są przestępcami i kombinatorami, którzy wykorzystują swoje stanowiska do załatwiania prywatnych interesów. Pozwana złożyła także doniesienie do Państwowej Inspekcji Pracy, na skutek czego została przeprowadzona w kancelarii kontrola przez inspekcję pracy, co trzeba potraktować jako kolejną dolegliwość dla powodów.

Według Sądu Okręgowego, krytyka zachowań powodów dokonana przez pozwaną w biurze radcy prawnego R. C. nie była umiarkowana i wyważona. Zarzuty pod adresem powodów okazały się nieuprawnione. Całokształt postępowania pozwanej świadczy o tym, że głównymi motywami jej działania były chęć rewanżu, odegrania się oraz zaszkodzenia powodom.

Reasumując Sąd I instancji uznał, że wypowiedzi pozwanej stanowiły zakwestionowanie dotychczasowej pozycji osobistej i zawodowej powodów oraz pełnionych przez nich ról społecznych. Niemniej jednak stopień tego uszczerbku nie był zbyt duży, gdyż większość współpracowników, kolegów, przełożonych i podwładnych powodów nie zareagowała na te zarzuty i nie przywiązywała do nich nadmiernej wagi. Negatywne słowa o powodach zasadniczo nie zrobiły większego wrażenia i zostały uznane za niewiarygodne. Mimo tego sprawa odbiła się pewnym echem w środowisku radcowskim, bowiem była ona przedmiotem zainteresowania i rozważań różnych osób. Ponadto w stosunku do powoda wszczęto postępowanie wyjaśniające, które stanowiło dla niego pewnego rodzaju dolegliwość. Na to wszystko nałożył się jeszcze własny i subiektywny dyskomfort psychiczny powodów, którzy poczuli się urażeni i zdeprecjonowani.

W konkluzji Sąd Okręgowy uznał, że pozwana winna przeprosić powoda i powódkę w piśmie skierowanym na adres Dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Ł., zaś powódkę dodatkowo także w piśmie skierowanym do Kancelarii R. C. i Kancelarii S. C..

Oceniając pismo pozwanej z dnia 12 października 2011 r. skierowane Krajowej Izby Radców Prawnych (k.107), Sąd I instancji uznał, że działanie pozwanej nie stanowiło zadośćuczynienia żądaniu pozwu. Treść pisma w istocie nie stanowiła przeproszenia - sprowadzała się do stwierdzenia, że pozwana nie zdołała udowodnić stawianych powodom zarzutów przed sądem.

Na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Sąd I instancji uwzględnił także majątkowe żądania powodów. Naruszenie dóbr osobistych powódki zostało dokonane bezprawnie, w sposób świadomy i z góry powziętym zamiarem. Zniesławiające twierdzenia i wypowiedzi pozwanej dotarły do wiadomości i świadomości innych osób, wpływając na wizerunek powódki, narażając jej reputację zawodową, czym została spotęgowana jej krzywda. Biorąc pod uwagę, iż skutki naruszenia dóbr osobistych powódki, poza przejściowymi uciążliwościami i utrudnieniami, nie przybrały postaci trwałych konsekwencji w sferze jej działalności osobistej i zawodowej, zaś zasięg rozpowszechnienia zniesławiającego zarzutu nie był duży, Sąd Okręgowy uznał żadaną przez powódkę kwotę 10.000 zł za zbyt wygórowaną. Ocenił, że zadośćuczynienie adekwatne do doznanej przez powódkę krzywdy i odczuwalne dla pozwanej wynosi 5.000 zł. Na takim samym poziomie Sąd Okręgowy ustalił wysokość świadczenia na cel społeczny, którego zasądzenia domagał się powód uznając, iż zakres i orzeczenie nawiazki stanowi dla pozwanej kolejną dolegliwość finansową, ale wykonanie tej powinności jest niezbędne. Zdaniem Sądu I instancji, uwzględnienie dalej idących żądań finansowych byłyby dla pozwanej zbyt dolegliwe, z uwagi na jej sytuację osobistą i materialną.

Apelacje od powyższych wyroków wniosła pozwana, zaskarżając je w całości.

W apelacji od wyroku z dnia 20 października 2011 r. zarzuciła naruszenie art. 448 k.c. poprzez nakazanie pozwanej wypłacenia zadośćuczynienia na rzecz obu powodów w sytuacji, gdy nie jest to obligatoryjne, pominięcie genezy sporu – utrudniania przez powódkę A. M. egzekucji a także faktu, iż pozwana przeprosiła powoda R. C. dobrowolnie przez wydaniem zaskarżonego orzeczenia.

W apelacji od wyroku z dnia 8 grudnia 2011 r. skarżąca zarzuciła obrazę art. 24 k.c. przez nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia zawierającego przeproszenie powódki.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę obu wyroków poprzez oddalenie powództwa.

Pełnomocnik powódki na rozprawie apelacyjnej sprecyzował zakres apelacji, podnosząc, że w odniesieniu do zawartego w wyroku z dnia 20 października 2011 r. rozstrzygnięcia dotyczącego powoda zaskarża je w zakresie przeproszenia i kwoty 5.000 zł na cel społeczny.

Powodowie wniesli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja od wyroku z dnia 20 października 2011 r. jest zasadna jedynie w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia zasądzonego od pozwanej na rzecz powódki A. M..

W orzecznictwie podnosi się, że korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 10 lutego 2012 r., I ACa 1380/11, LEX nr 1171313). W rozpoznawanej sprawie zadośćuczynienie przyznane A. M. jest rażąco wygórowane jeśli się weźmie pod uwagę choćby tło zachowania pozwanej, które spowodowało naruszenie dóbr osobistych powódki w postaci czci i dobrego imienia. Nie ulega wątpliwości, że naczelnym motywem działania pozwanej było uzyskanie wiadomości o sytuacji zawodowej powódki

na potrzeby toczącego się postępowania egzekucyjnego, w którym powódka występowała jako dłużnik męża pozwanej. Egzekucja prowadzona w stosunku do powódki okazała się bowiem bezskuteczna. Udanie się przez pozwaną do lokalu użytkowego nr (...) przy ul. (...) w Ł. nie było więc podjęte bez potrzeby albo z błędnego powodu. Mimo że organem egzekucyjnym jest komornik sądowy, to jednak powódka nie mogła całkowicie wykluczyć tego, że wierzyciel lub osoba działająca w jego interesie podejmie określone zabiegi zmierzające do poznania jej rzeczywistej sytuacji zawodowej, zwłaszcza w kontekście niepowodzeń z odzyskaniem wierzytelności. Z powyższych względów należy przyjąć, że w okolicznościach sprawy należne powódce zadośćuczynienie należało miarkować, zważywszy na jej uprzednie zachowanie polegające na niezwróceniu długu mężowi pozwanej, czym pozwana była szczególnie zbulwersowana. Ponadto nie sposób podzielić stanowiska Sądu I instancji, że wskutek działania pozwanej powódka poniosła uszczerbek w sferze osobistej, zawodowej i społecznej – nie wykazała bowiem swojej pozycji w tych sferach oraz pełnionych ról. W konsekwencji stricte materialne podłoże sporu, w ramach którego to pozwana czuje się pokrzywdzoną działaniem powódki, nie uzasadniało zasądzenia na rzecz powódki z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych kwoty 5.000 zł zadośćuczynienia, ale zdecydowanie mniejszej, adekwatnej do wszystkich okoliczności sprawy i sytuacji majątkowej pozwanej. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny, w ramach zmiany wyroku (art. 386 § 1 k.p.c.) obniżył zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie do kwoty 1.000 zł oraz odpowiednio do tej zmiany wysokość nieuiszczonej opłaty sądowej.

Dalej idące obniżenie wysokości zadośćuczynienia albo oddalenie w ogóle tego żądania nie zasługiwało na uwzględnienie. Mimo że jak podnosi skarżąca zasądzenie zadośćuczynienia z art. 448 k.c. jest fakultatywne, to jednak rodzaj naruszonego dobra, jego ciężar gatunkowy oraz sposób działania sprawcy, a przede wszystkim stopień winy pozwanej przemawiały za zastosowaniem tego środka ochrony dóbr osobistych. Pozwana, nazywając powódkę „oszustką, złodziejką, osobą skazaną prawomocnym wyrokiem sądu karnego”, w obiektywnym odczuciu społecznym zarzuciła jej kryminalną przeszłość, do czego w ogóle nie było podstaw. Powódka była bowiem jedynie dłużnikiem męża pozwanej, co nie jest jeszcze równoznaczne z działaniem w zamiarze oszukania wierzyciela lub okradzenia go i skazania za te czyny. Działanie pozwanej nie było jednorazowe, bowiem dwukrotnie odwiedziła powódkę w lokalu użytkowym przy ul. (...), za każdym razem obrażając powódkę, nazywając ją m.in. „oszustką”. Jak słusznie uznał Sąd I instancji, motywem działania pozwanej nie było zatem wyłącznie uzyskanie informacji o osobie powódki na potrzeby toczącego się postępowania egzekucyjnego, ale także chęć rewanzu, odegrania się, zaszokowania powódce, a więc podjęte z niskich pobudek. Nie sposób także podzielić argumentacji skarżącej, że powódka utrudniała egzekucję wierzytelności przysługującej mężowi pozwanej. Pozwana nie wykazała bowiem żadnym dowodem, że powódka ukrywała albo wyzybywała w zamiarze udaremnienia zaspokojenia wierzyciela majątek, do którego mogła zostać skierowana egzekucja, co stanowi równocześnie czyn zabroniony w myśl kodeksu karnego (art. 300 § 2 k.k.). Jedynie co zostało ustalone, to fakt umorzenia egzekucji z uwagi na jej bezskuteczność.

W okolicznościach sprawy nie sposób więc uznać, że nakazane wyrokiem oświadczenie mające być złożone w odpowiedniej formie i odpowiedniej treści zdoła usunąć wszystkie niekorzystne skutki wynikłe z naruszenia dóbr osobistych powódki. Jeżeli zadośćuczynienie ma mieć oddziaływanie prewencyjne, a taka jest również jego funkcja, to musi być ono na tyle dotkliwe dla naruszającego cudze dobro osobiste, aby powstrzymało go przed ponownym naruszaniem tych dóbr.

We wniesionych apelacjach pozwana nie podniosła zarzutów natury procesowej. W konsekwencji nie podważyła dowodów i opartych na nich ustaleń wskazujących na to, że pozwana naruszyła skonkretyzowane dobra osobiste powódki. Pozwana nie zakwestionowała również oceny, która wypływa z uzasadnienia Sądu I instancji, że jej działanie było bezprawne. Nazwanie powódki „oszustką, złodziejką, osobą skazaną prawomocnym wyrokiem sądu karnego” nie miało, jak wyżej podniesiono, żadnego potwierdzenia w faktach. Użycie takich określeń nie było też potrzebne do zrealizowania zasadniczego celu pozwanej – uzyskania wiedzy o powódce jako dłużniczkę jej męża. Szczególnie dotkliwie dla powódki było sugerowanie osobom przebywającym w biurze, aby lepiej pilnowały swoich rzeczy, kiedy pracują z powódką - złodziejką. Pozwana nie działała więc w ramach uzasadnionego interesu prywatnego, która to okoliczność potencjalnie może wyłączać bezprawność naruszenia dobra osobistego. Skoro tak, to powódka, na

podstawie przepisu art. 24 § 1 k.c. mogła żądać, ażeby pozwana dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Niezasadna była też apelacja pozwanej odnosząca się do rozstrzygnięcia o roszczeniu powoda R. C.. O czym była mowa wyżej, w toku procesu pozwana nie wykazała, że powódka podejmowała działania polegające na utrudnianiu egzekucji wierzytelności przysługującej mężowi pozwanej. Nawet jeśli wątpliwości pozwanej co do obecności powódki w biurze, w którym znajdowała się kancelaria radcowska R. C. układały się w logiczną całość, wskazującą na fakt zatrudnienia tamże powódki, to pozwana swoje działania powinna ograniczyć do zawiadomienia stosownych instytucji o tym fakcie, tj. komornika sądowego oraz Państwowej Inspekcji Pracy (w tym ostatnim przypadku nie można podzielić stanowiska Sądu I instancji, że złożenie na powoda doniesienia do Inspekcji Pracy było podjęte z chęci rewanżu, odegrania się oraz zaszkodzenia powodom - była to bowiem normalna konsekwencja faktu, iż pozwana zaobserwowała powódkę w miejscu i okolicznościach mogących świadczyć o tym, że powódka jest zatrudniona w kancelarii radcowskiej R. C., przy jednoczesnym nieskutecznie prowadzonym postępowaniu egzekucyjnym przeciwko powódce). Zamiast tak uczynić pozwana zarzuciła powodowi, że „zatrudnia oszustkę, toleruje zachowania swoich współpracowników, jest niegodny wykonywania zawodu radcy prawnego”. Ponadto nie czekając na wynik kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, czy też bez względu na wynik tejże kontroli (Sąd I instancji nie ustalił konkretnej daty przeprowadzenia kontroli) pozwana wniosła na R. C. skargę do samorządu radcowskiego, w której powtórzyła zarzuty pod jego adresem wypowiedziane już podczas wizyt w jego kancelarii dodając, że „w sposób nieetyczny i nieuczciwy wykonuje on swój zawód i uczestniczy w machlojkach”. Oceny te, dotyczące zachowania powoda mają zdecydowanie negatywny wydźwięk i sugerują, że powód działa nieuczciwie w celu uzyskania korzyści lub ukrycia czegoś. Jak wynika z materiału dowodowego sprawy, oceny te nie miały dostatecznego oparcia w faktach, bowiem nie potwierdził się fakt zatrudnienia powódki w kancelarii radcowskiej powoda oraz utrudniania przez powódkę egzekucji, co powód miał rzekomo tolerować.

Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (wyrok z 9 października 2002 r., V CKN 1402/00, niepubl.).

Pozwana nie zakwestionowała w apelacji ustaleń leżących u podstaw istnienia dobra osobistego, którego ochrony domagał się powód, faktu naruszenia tego dobra przez pozwaną oraz wskazujących na brak okoliczności wyłączających bezprawność działania pozwanej. Pismo pozwanej z k.107 skierowane do Krajowej Izby Radców Prawnych w W. słusznie zostało ocenione przez Sąd Okręgowy jako nie odpowiadające wymogom przeproszenia. W związku z twierdzeniem pozwanej zawartym w wymienionym piśmie, że zarzutów pod adresem powoda nie udało się jej udowodnić przed sądem, stan naruszenia dobrego imienia i czci powoda nie został usunięty oświadczeniem pozwanej i nadal się on utrzymuje. Brak skruchy i szczerego rzeczywistego przeproszenia powoda uzasadniał zatem zastosowanie wobec pozwanej niemajątkowych środków ochrony w postaci nakazania złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, bez możliwości wpływu pozwanej na jego treść wypaczającego istotę przeproszenia.

Z uwagi na rozległość skutków naruszenia dobrego imienia i czci powoda, związanych z wszczęciem postępowania dyscyplinarnego oraz mając na uwadze postawę pozwanej, która przeprosiła powoda tylko dlatego że nie udowodniła stawianych mu zarzutów, zasadnym i celowym było uwzględnienie roszczenia powoda także w zakresie majątkowym. Jeśli chodzi o wysokość tego świadczenia, to jest ono adekwatne do wszystkich okoliczności sprawy, w tym znacznego nasilenia złej woli pozwanej. Powód R. C. nie pozostawał z osobą pozwanej w jakichkolwiek relacjach, odmiennie niż w przypadku A. M., które tłumaczyłyby późniejsze zachowania pozwanej.

Wbrew zarzutom apelacji istniały podstawy do uwzględnienia roszczenia niemajątkowego powódki. Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że na skutek zachowania pozwanej ucierpiał wizerunek powódki. Podzielając rozważania Sądu I instancji i argumenty przytoczone w ramach omówienia zarzutów skarżącej, skierowanych do orzeczenia dotyczącego

przyznanego powódce zadośćuczynienia, należało uznać zastosowany środek za odpowiedni do rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powódki.

Mając powyższe na uwadze, Sad Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o roszczeniach powoda orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 par. 1 art. 391 par. 1 k.p.c. Zasądzona na rzecz powoda kwota obejmuje wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 75 % stawek minimalnych od roszczenia niemajątkowego i roszczenia majątkowego. Natomiast koszty postępowania apelacyjnego między powódką a pozwaną podlegały wzajemnemu zniesieniu z uwagi na wynik tego postępowania (art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.).

O kosztach procesu między powodem a pozwaną orzeczono wg zasady z art. 98 k.p.c., zaś między powódką a pozwaną – art. 100 k.p.c.